GŁOS POMORSKI

Nr. 135 — Rok 3.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 500 mk

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 16-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Z Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu wczorajszem Sejmu p. marszałek oznajmił o zamianowaniu gen. Szeptyckiego ministrem spraw wojsk i p. Czaułbowskiego prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawy o wypuszczeniu pierwszej serji 3,66 proc. złotych biletów skarbowych, o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, o honorowym uposażeniu dożywotniem prezydentów Rzplitej, wreszcie o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, podpisanego w Dreźnie.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o zcaleniu gruntów. Referował p. Gawlikowski (P. S. L.) Zaznaczył on między innemi, że ustawa, przedstawiona przez komisję rolną jest znacznym postępem, upraszcza ona postępowanie, gdyż wystarcza zgoda ¼ wierzycieli, a nawet jeżeli wieś jest zniszczona, lub dotychczas nie odbudowana, można przymusowo wdrożyć postępowanie. Co do kosztów, to ze względu na zły stan skarbu nie nałożono całego ciężaru na Państwo, ale przyznano ulgi, mianowicie gospodarstwom wynikłym ze zcalania przyznaje się zwolnienie od podatku gruntowego przez dwa lata.

P. Niski (P. P. S.) zwraca uwagę, że sprawę tę należy traktować łącznie z parcelacją majątku prywatnego.

P. Staniszkis (Z. L. N.) jest zdania, że przymus komasacji daje gwarancje, że będzie przeprowadzona i obiecuje głosować za ustawą.

P. Hryckiewicz (Chrześc. Nar.) z radością wita pojawienie się tak ważnej ustawy i konstatuje, że usunie ona braki dawnych ustaw zaborców i zapewni rolnikom kredyt.

P. Wilkoński (klub ludowy P. S. L.) podkreśla znaczenie kredytu państwowego dla akcji zcalania gruntów i stwierdza, że pieniądze te stokrotnie zwrócą się Państwu.

Głosowanie nad ustawą odroczono do jutra.

Następnie w imieniu komisji administracyjnej p. Kozłowski (Z. L. N.) referował ustawę w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich na obszarze b. dzielnicy austrjackiej.

Referent mniejszości komisji p. Putek wnosi o odrzucenie całej ustawy. Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielonem będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty, gminy miejskie i wiejskie, nie ulega zaś wątpliwości, że zniesienie szeregu gmin podmiejskich i wcielenie ich do miast jest zmianą podziału administracyjnego. Mówca odczytuje inny projekt ustawy, przelewającej uprawnienia sejmu galicyjskiego na Sejm Rzeczypospolitej i proponuje, aby oba projekty odesłać do komisji administracyjnej.

P. Potoczek oświadczył, że P. S. L. Piast uważając, że ustawa w swojem brzmieniu wyrządza krzywdę ludności wiejskiej wnosi o odesłanie jej do komisji.

P. Prószyński (Zw. L. N.) polemizując z wywodami p. Putka, dowodzi, że taką drobnostką nie można zabijać Sejmu.

Po przemówieniach pp. Sanojcy, Popiela, Schipera i sprawozdawcy Kozłowskiego odrzucono wszystkie poprawki, a przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Wobec sprzeciwu odłożono trzecie czytanie do następnego posiedzenia.

P. Stankiewicz (klub białoruski) uzasadniał nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie uwięzienia p. Baranowa.

Minister sprawiedliwości **p. Nowodworski:** Pozbawienie wolności p. Baranowa nastąpiło w wykonaniu decyzji sądowej, zarządzającej aresztowanie p. Baranowa w związku ze skazaniem go przez sąd na 6 lat ciężkiego więzienia za przestępstwo przeciwko Państwu. Z uwagi na okoliczność, że Sejm nie uwzględnił żądania zawieszenia postępowania karnego nie może być mowy o pogwałceniu w tym wypadku Konstytucji. Zastrzec się muszę przeciwko twierdzeniom o rzekomym nacisku na władze sądowe. Mój poprzednik, uważając, że decyzja sądu białostockiego nie odpowiada właściwej interpretacji, polecił tę sprawę zbadać sądowi apelacyjnemu. Jest to spór interpretacyjny, a ponieważ dotyczy tak ważnej kwestji, jak nietykalności poselskiej, wypowiadam się za nagłością wniosku.

P. **Bitner** (Chrześc. Dem.) nie wypowiada się przeciw nagłości, zastrzega się jednak przeciwko motywom drugiej części wniosku, która domaga się śledztwa i surowego ukarania winnych, ponieważ dowodzi to, że nietylko chodzi o zwolnienie p. Baranowa, ale i o zohydzenie sądów polskich.

Nagłość uchwalono, a wniosek odesłano do komisji nietykalności poselskiej.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie napadu na p. Strońskiego. Do uzasadnienia nagłości zabrał głos pos. Dubanowicz (Chrześc. Nar.). Wniosek nasz — mówił — wzywa rząd do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych dla zapobieżenia ekscesom, któreby obniżały szacunek, jaki społeczeństwo powinno mieć dla armji. Czyn, o którym mowa, nie może obniżyć autorytetu Izby, ani czci napadniętego, dotyczy jednak innych wartości. Dotyka znaczenia armji, jej honoru oraz bezpieczeństwa władz ustawodawczych.

P. min. spraw wojsk. gen. Szeptycki: Dziś objąłem urzędowanie. Wobec nagłości sprawy zbadałem stan rzeczy. Rzecz się ma jak następuje: P. Stroński został znieważony czynnie przez porucznika Radomskiego, który wskutek tego został osadzony w więzieniu dowództwa miasta. P. Stroński skierował na drogę honorową tę sprawę i dlatego porucznik Radomski musiał być tymczasowo zwolniony z więzienia, aby sprawę honorową przeprowadzić z wolnej stopy. Po przeprowadzeniu jej rozkażę najściślejsze śledztwo. Przed przeprowadzeniem śledztwa w tej sprawie nic więcej rzec nie mogę.

Po przemówieniu pos. Piotrowskiego (P. P. S.) nagłość przyjęto jednogłośnie, a wniosek odesłano do komisi wojskowej.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 po pol.

Monopol tytoniowy a robotnicy.

Gdy Chrześcijańska Demokracja zajęła stanowisko przeciwne monopolowi państwowemu i wskazywała na to, że robotnik w prywatnem przedsiębiorstwie będzie korzystniej postawiony aniżeli w państwowem, wskazywano nawet na emerytury, które wysłużeni robotnicy w rządowych fabrykach pobierają. Już wówczas wyraziliśmy wątpliwość, czy z tego wielka będzie pociecha. Obecnie przekonuje nas o słuszności dawniejszych naszych wywodów wniosek nagły posła Prószyńskiego ze Związku Ludowo Narodowego w sprawie emerytur dla robotników rządowych fabryk tytoniowych. Wykazuje się, że robotnicy, bardzo często ludzie starzy, którzy pracowali w fabryce rządowej nieraz ponad 35 lat i dziś nie mogą zapracować na utrzymanie, dostają razem na swoje utrzymanie miesięcznie od rządu 20 000 mk. bez najmniejszych podwyższeń i zmian. Ponieważ taki wymiar wygląda komicznie, ale dla biednych, często starych robotników i robotnic jest krytycznym i budzi rozgoryczenie, posłowie wnieśli o podwyższenie należyte emerytur. Emerytowani robotnicy oczywiście będą bardzo wdzięczni posłom, którzy swego czasu monopol tytoniowy tak gorąco popierali w interesie robotników.

O los robotników polskich zagranicą.

Tym, którzy studjują pilnie prasę polską podpaść musiały niejednokrotnie artykuły, komunikaty lub drobne notatki przestrzegawcze robotnika polskiego przed emigracją do Niemiec, lub do innych krajów przez Niemcy. Zdarzyło się bowiem kilka razy, iż na robotnikach polskich, jadących za pracą do Francji lub Belgji dopuszczono się krwawych pogromów, pozatem robotnik polski w Niemczech zawsze narażony jest na nieprzeliczone szykany i różnego rodzaju krzywdy.

Zamiast szanować robotnika polskiego, który w produkcji niemieckiej rolnej doniosłe odgrywa znaczenie, władze pruskie zaślepione nienawiścią do Francji i Polski, działają wprost w przeciwnym kierunku, gnębiąc i szykanując w straszliwy sposób tego robotnika. Nic więc dziwnego, że wśród czynników kierujących naszą emigracją padło hasło; omijać Niemcy.

Zagadnieniu wychodźtwa polskiego w Niemczech poświęciły ostatnio nasze pisma ludowe bardzo wiele cennych uwag. Za „Kurjerem Warszawskim“ podajemy więc głosy tych pism w tej doniosłej sprawie, w mniemaniu, że powinna ona wypłynąć na powierzchnię ogólnego zainteresowania. I tak np. potępienie tych pruskich metod znalazło wyraz na łamach pism o wprost sprzecznych kierunkach, jak to: w „Ludzie Katolickim“, „Wyzwoleniu“ i „Woli Ludu“. Obszernie i systematycznie w obronie naszych robotników w Niemczech występuje od dłuższego czasu zasłużony już tygodnik sprawom wychodźczym poświęcony, „Wychodźca“.

Wszystkie wymienione pisma zanotowały szereg barbarzyńskich wprost wypadków. N. p. „Lud Katolicki“ z dnia 13 maja, wyliczył szereg wypadków pogwałcenia przez władze niemieckie przepisów międzynarodowych w odniesieniu do legalnie podróżujących przez Niemcy robotników polskich i ostrzega ich w konkluzji, aby jadąc do Francji, unikali drogi na Niemcy, a wybierali drogę na Gdańsk.

Oto, co pisze „Wychodźca“ o konieczności unikania podróży do Francji przez Niemcy:

„Droga ta była zawsze niedogodna, gdyż stosunek niższych funkcjonarjuszów służby niemieckiej do Polaków jest nienawistny. Obecnie musimy wznowić z ca-

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich w sprawach kolejowych.

Gdańsk. (PAT.) Ze względu na zbliżającą się sesję Ligi Narodów, na której ma być ponownie rozważana sprawa polskiego odwołania się od wysokiego komisarza Ligi Narodów z dnia 20 grudnia ub. roku, a dotycząca sprawy Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, przybył dnia 9 bm. do Gdańska rzeczoznawca Ligi Narodów w sprawie kolei, pułkownik Hyam.

W związku z tem odbyły się w Gdańsku w dniu 12 i 13 bm. obrady kolejowych rzeczoznawców z reprezentantami Senatu wolnego miasta, celem ponownego rozważania faktycznych stron tej sprawy.

Wobec wysunięcia w drugim dniu obrad ze strony gdańskiej postulatów, zmierzających do utworzenia na obszarze wolnego miasta odrębnej, samodzielnej jednostki administracyjnej delegaci polscy doszli do przekonania, że dalsze obrady nie doprowadzą do celu, gdyż

1) sprzeciwiałoby się to kardynalnym zasadom racjonalnej organizacji gospodarki kolejowej.

2) osłabiłoby sprawność kolei portu.

Po zredagowaniu odpowiedniego oświadczenia delegaci dnia 13 bm. odjechali do Warszawy. Pułkownik Hyam był poinformowany o przebiegu narad.

Urlopy dla pracowników.

Uregulowanie urlopów dla pracowników umysłowych, biurowych, handlowych i górników.

Ministerstwo pracy opracowało w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu rozporządzenie wykonawcze do wydanej w roku zeszłym ustawy o urlopach pracowników prywatnych. Rozporządzenie to, które ukaże się w tych dniach reguluje m. i. kwestję urlopu pracowników prywatnych w przedsiębiorstwach sezonowych, kwestję pracowników umysłowych, kwestję rachuby czasu urlopu, sposobu wynagrodzenia za czas urlopu przy rozmaitych kategorjach pracy itd.

Z ważniejszych przepisów rozporządzenia podkreślić należy, że za podstawę do ocenienia prawa do urlopu, bierze się rok kalendarzowy; że do czasu urlopu wlicza się także niedziele i święta; że z personelu kupieckiego, zatrudnionego przy sprzedaży, prawo do urlopu w rozmiarach, zakreślonych przez ustawę dla pracowników umysłowych mają tylko ci pracownicy, którzy ukończyli szkołę zawodową lub średnią i odbyli przepisaną praktykę; że pracownicy w górnictwie, przechodzący z jednego zakładu pracy do drugiego, mają prawo do urlopu w następnym zakładzie, o ile go nie wkrzystani w poprzednim.

Rewolucja w Bułgarji.

NIE CHCĄ KRÓLA. — KRWAWE WALKI.

Sofja. (A. W.) Przywódcy obecnego zamachu stanu oświadczają, iż nie zamierzają wcale wzywać ponownie do Bułgarji króla Ferdynanda, który przebywa obecnie w Niemczech w swoim zamku Koburg.

Według pewnych wersyj młodszy brat cara Borysa ks. Cyryl wyjechał z Koburgu, udając się do Bułgarji. W każdym razie zaznaczyć należy, iż car Borys nie był zupełnie nieświadom zamiarów spiskowców, którzy zawiadomili go o wczesnej godzinie rano w zamku w Wrani o dokonanym zamachu stanu.

Wbrew zapewnieniom oficjalnej agencji telegraficznej o spokoju, panującym w kraju, okazuje się, iż toczą się obecnie poważne walki w Pernik. Radomir, Plewna, Crveni, Breg, Dubnik.

NAOCZNY ŚWIADEK O ZAMACHU.

Praga. (A. W.) „Prager Presse" podaje następujące szczegóły uzyskane od naocznego świadka o zamachu stanu w Bułgarji.

Zamachu dokonano we wszystkich miastach bułgarskich, w których znajdowały się załogi wojskowe o jednym i tym samym czasie, to znaczy w nocy z piątku na sobotę około godz. 3. W samej Sofji w tym czasie słychać było strzały i eksplozje bomb, które rychło ucichły. Dopiero po dwóch dniach dowiedziano się, iż strzały te powstały w wyniku oporu, jaki stawił jeden z komisarjatów policji. Reszta komisarjatów policyjnych poddała się bez oporu. Tak samo bez oporu poddała się chłopska straż, która zajmowała główne koszary w mieście. Pałacu królewskiego pilnowali uczniowie szkoły kadetów i pułk kawalerji. Król w czasie zamachu znajdował się w zamku w Wrani, o 10 klm. od Sofji.

W jakiej tajemnicy zdołano przeprowadzić plan zamachu dowodzi fakt, iż mieszkańcy Sofji dopiero koło godz. 11 rano dowiedzieli się o fakcie dokonanym z manifestu, wydanego przez nowy rząd. W mieście zapanowała radość i słychać było śpiewy na ulicach. Na mieście ukazały się pochody oficerów ligi rezerwistów w uniformach i przy broni. Nad miastem krążył aeroplan.

KRWAWE WALKI.

Belgrad. (A. W.) W różnych miejscowościach Bułgarji toczą się krwawe walki między uzbrojonemi chłopami a wojskami rewolucyjnemi. Szczególnie krwawe walki miały miejsce pod Plewną i Radomirem, gdzie na czele uzbrojonego chłopstwa stanął b. prezydent sobranja Botew. O niepewności sytuacji świadczy fakt, iż ruch kolejowy na linji międzynarodowych pociągów pośpiesznych i kurjerskich jest nadal ograniczony, ludności zaś zabroniono opuszczać miejsca zamieszkania.

NIEMCY ZADOWOLENI Z PRZEWROTU W BUŁGARJI.

Berlin. (A. W.) Jest rzeczą charakterystyczną, że cała prasa niemiecka, począwszy od organów nacjonalistycznych, a skończywszy na socjaldemokratycznym „Vorwärts" wita zamach stanu dokonany ostatnio w Bułgarji z zadowoleniem i najgorętszemi sympatjami. W informacjach prasy niemieckiej przedstawia się przebieg zamachu, jako zwycięstwo czynników umiarkowanych i inteligentnych nad terorystyczną dyktaturą ciemnego chłopstwa. Według pierwotnych informacyj przebieg rewolucji miał być bezkrwawy, tymczasem pomniejsze wiadomości donoszą o przeszło 100 zabitych i większej ilości rannych lżej lub ciężej.

Pierwotnie dzienniki donosiły, że zamachowcy mają za sobą prawie cały naród bułgarski, obecnie zaś prasa niemiecka wspomina, że istnieje prawdopodobieństwo wybuchu wojny domowej i walk bratobójczych.

Według ostatnich wiadomości, zasięgniętych od podróżnych na północy od linji kolejowej od Sofji — nastąpiło starcie między rewolucjonistami, a wielkim oddziałem doskonale uzbrojonych chłopów, zaopatrzonych w działa. Oddział ten liczył około 500 ludzi. O przebiegu i wyniku spotkania brak dotychczas wiadomości.

Również z szeregu miescowości donoszą o słabych starciach między chłopstwem a rewolucjonistami. B. minister w gabinecie Stambolijskiego Anastazov organizuje pod Radomirem kontrrewolucyjne chłopstwo. Ponadto poseł Tomianow organizuje w okolicach Sofji. Stambolijski na stanąć na czele kontrrewolucjonistów.

Z DYPLOMACJI.

Berlin. A. W.) Według otrzymanych tu informacji z Sofji posłem bułgarskim w Berlinie ma zostać b. prezydent ministrów z czasów wojny Radosławów.

łym naciskiem ostrzeżenie pod adresem naszego wychodztwa do Francji i Belgji: omijajcie stanowczo drogę na Niemcy! Kierujcie się przedewszystkiem na Gdańsk lub jeśli kto woli na Czechy, Austrję i Szwajcarję! Ostrzeżenie nasze jest koniecznością, gdyż od czasu obsadzenia przez władze francuskie i belgijskie zagłębia Ruhry władze niemieckie ogarnął poprostu jakiś szał przeciwpolski, który wyraża się w świadomem, przemyślnem, a bardzo złośliwem szykanowaniu naszych robotników, którzy obrali drogę do Francji przez Niemcy.

Mówimy o złośliwem i przemyślnem szykanowaniu naszych robotników i rolników, gdyż opieramy to nasze twierdzenie na niezliczonych faktach i gwałtach władz pruskich.

Władze te postanowiły sobie ostatnio po cichu, że nie będą przepuszczały przez Niemcy naszego wychodztwa do Francji i Belgji. Jest to oczywiście bezprawie, bo na mocy zobowiązań międzynarodowych Niemcom tego czynić nie wolno. To też zakaz ten nie był ogłoszony. Nie dziw też, że wychodzcy nasi, nic o tem postanowieniu władz pruskich nie wiedząc, zgłaszają się do konsulatów niemieckich po wizy i udają się w drogę. I tu dopiero rozpoczyna się popis władz niemieckich. Nie cofa się wychodzcy na granicy, lecz dopiero w środku Niemiec, zazwyczaj w mieście, gdzie niema konsulatu polskiego, odbywa się następująca kolejka gwałtów i bezprawia:

Wychodzcy odbiera się bilet kolejowy i dokumenty, zmusza się go do powrotu do Berlina, a stąd do granicy i dopiero tu unieważnia mu się wizę. Wszystko to razem jest krzyczącem gwałtem, przeciwko czemu władze polskie protestują. Nie wiemy jednak, jaki jest skutek tych protestów. To jedno jest pewne, że wobec najnowszych metod władz pruskich wychodźcy nasi do Francji i Belgji powinni stanowczo unikać drogi przez Niemcy, gdzie narażeni są na szykany, a częstokroć poniżenie ich godności narodowej i dotkliwe straty. Jest rzeczą czynników powołanych energiczne wystąpienie w obronie poniewieranego robotnika polskiego!"

Zaś „Wyzwolenie" po dłuższem zastanowieniu się, dlaczego władze niemieckie tak wielkie szykany czyną naszym robotnikom przejeżdżającym do Francji — dochodzi do wniosku, że skoro nasz robotnik pozna warunki pracy i płacy we Francji, to będzie wolał Francję, niż Niemcy.

„Trzeba bowiem wiedzieć — wywodzi „Wyzwolenie" — że w latach przedwojennych, a nawet i obecnie polscy robotnicy rolni stanowili i stanowią 90 proc. służby z pośród zagranicznych rolników, zatrudnionych zarobkowo na roli w Niemczech. Obecnie, wobec złego, nieludzkiego traktowania ich przez niemieckich magnatów, oraz wobec niskich zarobków, nasi „obieżysasi" wolą pracę we Francjii, gdze warunki pracy są naogół lepsze, a zarobki znacznie wieksze. Rolnictwo niemieckie potrzebuje jednak polskiego robotnika. Dlatego rzad niemiecki chce wszelkiemi sposobami odpływowi polskiej siły roboczej przeszkodzić. Wziął się do tego jednak iście po prusku, to jest: gwałtem i krzywdą. Świadczy o tem wiele stwierdzonych wypadków tego rodzaju: rolnicy i robotnicy polscy, pracujący we Francji, wybierając się do kraju rodzinnego na urlop świąteczny, biorą t. zw. „wizę" w poselstwie niemieckiem w Paryżu na podróż w jedną i drugą stronę przez Niemcy. Gdy taki robotnik wraca z kraju do Francji, to na granicy polsko-niemieckiej nie robią mu żadnych trudności. Dopiero gdy znalazł się w głębi Niemiec, zaczyna się udręka. Usuwają go z wagonu, zabierają bilet kolejowy i dokumenty, zmuszają aby jechał z powrotem do Polski i dopiero na granicy polskiej oddają mu pasport, ale przekreślają wizę niemiecką. Jak widzimy z powyższego, dopuszczają się władze niemieckie całego szeregu gwałtów na obywatelach polsk., chcąc choćby w ten sposób utrudnić wyjazd do Francji. Robotnik lub rolnik polski, który ma pracę we Francji, narażony jest z tego powodu na znaczne straty. Może się nawet zdarzyć, że z powodu opóźnionego powrotu traci miejsce.

Postępowanie niemieckie jest zwyczajnym gwałtem. Policja niemiecka nie ma bowiem prawa przekreślania wizy, udzielonej legalnie przez konsulaty niemieckie, za które obywatel polski opłacił duży haracz, nie ma też prawa odbierania biletów kolejowych, ani też cofania obywatela polskiego, jadącego za legalnym paszportem, z drogi. Są to wszystko, szykany, mnożące się w ostatnich czasach. Słyszeliśmy, że rząd nasz zajął się gorliwie tą sprawą i postanowił zażądać od władz pruskich odszkodowania za straty materjalne, poniesione przez obywateli polskich w tych wypadkach w Niemczech, oraz zadośćuczynienia dla rządu polskiego. Wiadomo jednak, że z prusakami sprawa niełatwa: najpierw wyrządzą świadomie krzywdę, potem przez czas dłuższy będą udawali niewiniątka, aby przeciwnika zniechęcić w dochodzeniu swych słusznych spraw. Dlatego też znając dobrze te praktyki pruskie, zwracamy się do tych, którzy wyjeżdżają, z usilnem wezwaniem:

Kto jedzie do Francji, niech omija Niemcy! Groż mu tam krzywdy, upokorzenia i znaczne straty".

Tych kilka głosów wystarczy na razie na zobrazowanie sytuacji. Widzimy, że stosunki dla naszego wychodźtwa w Niemczech są niezdrowe i nienormalne. Powiedzieć sobie musimy jasno, że z prusakami nigdy do ładu nie dojdziemy, nigdy też dla robotnika polskiego w Niemczech znośniejszych warunków bytu nie uzyskamy, dlatego też zamiast bawić się w dyplomatyczne noty i upomnienia, jednym zamachem odciąć powinniśmy Niemcom dopływ polskich sił roboczych, dla emigracji naszej wyszukać inne tereny, a kraj niemiecki omijać, jak zarażony morowem powietrzem.

Innej rady nie ma i nie będzie. Jeżeli chcemy uchronić naszego robotnika od krzywd i szykan ze strony pruskiej, przeszkodzić musimy aby robotnik ten tam nie jechał. Aby dojść do tego celu, muszą być przedewszystkiem granice nasze zachodnie szczelnie zamknięte przed nielegalną emigracją. W kraju występować trzeba energicznie przeciw wszelkim agentom, werbującym robotników do Niemiec.

Niemcy powinni się raz nareszcie przekonać, że z nami żartów nie ma. Polak jest dobry, ale jak trzeba — to powinien umieć i pięścia stanowczo i energicznie potrząsnąć.

(—)

NOWY MINISTER WOJNY.

Obecnie potwierdza się przedcześnie przez nas podana wiadomość o mianowaniu gen. Szeptyckiego ministrem wojny. Pat.-iczna donosi:

Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 13. VI rb., na wniosek prezesa Rady ministrów, zwolnił gen. dywizji Aleksandra Osińskiego z poruczonego mu kierownictwa M. S. Wojsk. i równocześnie zamianował inspektora armji, gen. broni, Stanisława Szeptyckiego, ministrem spraw wojskowych.

SKIRMUNT DELEGATEM PRZY LIDZE NARODÓW.

W związku z przyjazdem do Warszawy p. K. Skirmunta krąży w kołach sejmowych pogłoska o zamierzonem powierzeniu przez Rząd p. Skirmuntowi stanowiska pierwszego delegata Polski przy Lidze Narodów z zachowaniem jego dotychczasowego stanowiska w Londynie.

PREZES G. U. Z. KARŚNICKI W WISBADENIE.

Wiesbaden, 8 bm. przyjechał tu z Warszawy prezes Główiego Urzędu Likwidaoyjnego Karśnicki i odbył szereg konferencji w komisarjacie rewindykacyjnym celem ustalenia dalszego programu prac w zakresie wykonania umów ryczałtowych polsko-niemieckich oraz prowadzenia rokowań z protokółu restytucji finansowej. 12-go bm. prezes Karśnicki wyjechał do Paryża dla uzgodnienia tych prac w komisji odszkodowań.

UROCZYSTOŚCI ŚLĄSKIE.

Katowice. W niedzielę 17-go bm po odsłonięciu na Placu Wolności tablicy ku czci poległych powstańców odbędzie się o godzinie 12-tej w południe uroczystość udekorowania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej 54 osób odznaczonych ostatnio orderem Polonia Restituta za zasługi położone około przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

BON SKARBOWE.

Na podstawie Ustawy z dn. 22 marca rb. w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych, Minister Skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. bonów skarbowych serji IA, IB, IC na 13,500 marek polskich za 1 złoty. Ustalona niniejszem postanowieniem cena emisyjna obowiązuje z dn. 15 czerwca rb.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
14. 6. 1923.	15. 6. 23., godz. 11^{30}
Mrk. (niem.) 0,83	Mrk (pol.) 114
Dolar — 86 500	Dolar — 107 500

Z życia religijnego.

V.

Podobnie jak we Francji, acz nie w takich rozmiarach, zapowiada się i we Włoszech przedziwne odrodzenie religijne, objawiające się zwłaszcza w zwrocie do katolicyzmu. Ruch ten pocieszający przygotowuje bez wątpienia zbliżenie się Kwirynału do Watykanu i zupełną zgodę.

Trudno dziś już określać przyczyny sprowadzające we Włoszech nowy, błogosławiony renesans, ale bez wątpienia znowuż podobnie jak w pobratymczej Francji literatura piękna jest zwiastunką i wyrazicielką nowej ery. Wśród dekadentyzmu, wśród gorączkowego szukana dróg nowych, na których pojawia się rozgłośny futurus Marinetti, porównywany niekiedy z barokowym Marinim, widoczny jest wśród pisarzy, jak to stwierdza Gerolama Lazzeri w swych „Lettres italiennes, i kierunek chrześcijański.

Przecież już Fogazzaro, przedstawiciel idealizmu w piśmiennictwie włoskiem, głośny autor powieści „Valsolda" (1876), „Malombra" (1881), „Piccolo mondo antico" („Mały świat starożytny") (1896), miły da nas wielbiciel Mickiewicza, zwrócił się w swych studjach i dziełach do zagadnień religijnych. Niestety, uwikłał się w błędy modernizmu, z którym mógł się zapoznać w samych Włoszech, gdzie przecież czas jakiś pracował Tyrrel. Jego stosunek do Jerzego Tyrrela i Alfreda Loisy'ego, „tego pysznego naśmiewcy z głową Voltaire'a", przedstawił ponownie a znakomicie, uwzględniając i korespondencję zwłaszcza do biskupa Bonomelli'ego, najnowszy jego biograf Tommaso Gallarati Scoti. Podkreśla tu umiejętnie, jak Fogazzaro, potępiony przez Kościół za powieść modernistyczną „Il Santo" („Święty") 1905 r. umiał się poddać wyrokowi władzy, podziwia, i że nietylko umie być zdolnym pisarzem, ale i człowiekie dążącym przez pokorę do doskonałości.

Więcej jeszcze niż Fogazzero nabrała rozgłosu sprawa Papini'ego, tak, iż pisarz ten stał się może najsławniejszym obecnie w Europie. Książka jego najnowsza, najpoczytniejsza. W każdym razie we Włoszech, gdzie po wojnie, jak o tem świadczy „L'Opinion", wydaje się więcej książek niż we Francji, Popini'ego „Storia di Cristo" („Historja Chrystusa Pana"), wyglądana z zaciem i upragnieniem, odnosząc największy sukces księgarski, stała się wprost wypadkiem chwili bieżącej. I jakże rozumieć takie zjawisko, że książka religijna jak ongiś Jakóba de Voragine „Legenda aurea" lub Lutra „De captivitate babylonica") lub Jana Bunyana „Pilgrim's Progress" („Pochód pielgrzyma") z 17 w., ta druga biblja Anglika, powszechną budzi uwagę?

Otóż trza wiedzieć, czem był Giovanni Papini dotąd, a zwałszcza jakie zajmował stanowisko wobec religji. Dantego współobywatel, urodzony 1881 r., pochodził z ludu i tę ludową tężyznę wniósł do piśmiennictwa. Już 1900 roku założył pismo „Iconoclaste", gdzie zbrojny w młodzieńczy krytycyzm rzuca się na rozmaite wielkości literackie, zwłaszcza Manzoni'ego, autora głośnych „Promessi Sposi", („Narzeczeni"). Wielki wpływ na młodzież wywierał potem z wyżyn i nizin swego pisma „Leonardo" (1903—7). Oddał się potem z zapałem studjom filozofji i idąc śladami Bergsona, dalej Jamesa, Schillera, amerykańskich pragmatystów, wysunął się na czoło włoskich pragmatystów, chłoszcząc bicze i gryzącej ironji Hegla, Schopenhauera, Nietzschego. Sam zresztą zarażony duchem pogańskim, wydaje 1911 roku owe osławione, „Memorie d'Iddio") („Pamiętniki Pana Boga") i niemi stawia nowoczesnej niewierze pomnik mefistofelicznej filozofji. W „Lacerba" pozwala sobie tak, iż nawet władze świeckie ścigają go wyrokami. Obok tych dzieł filozoficznych wydaje 1915 r. po raz pierwszy zebrane swoje poezje, owe „Cente pagine di poesie" („Sto stron poezji"), a do najlepszych jego książek należy „Uomo finito", autobiografja, w której znakomicie odzwierciadla się bieg życia tego niesamowitego samouka.

Z Papinim zapoznały się u nas nawet szerokie warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza żołnierzy. W czasie nawały bolszewickiej rozrzucano przecież w armji warszawskiej, „Naród" i tu wówczas drukowano owe „Pamiętniki Pana Boga", urągające wszelkim naszym pojęciom o Stwórcy. Na wiecach „wielkopolskiej Ligi Katolickiej" uchwalono jednak protesty przeciwko takiemu wsączaniu trucizny między wojska, już tak i tak zdemoralizowane początkowemi klęskami. I otóż ten, który przez lata całe był Szawłem, buchającym wprost nienawiścią do chrześcijaństwa i wszelkiej religji pozytywnej, nawrócił się, „opadły mu jakby łuski z oczu", przejrzał i staje się nawet Pawłem, ognistym bojownikiem o prawdę i Kościół. Żywem a wymownem świadectwem tego to jego „Storia di Cristo".

Autor chciał w niej stworzyć pendant do dzieła Renana przedstawiające życie Pana Jezusa, chciał zarazem być i stać się apostołem Jego nauki. Nazywa siebie wprost „miles Cristi" i z takiem ciepłem i przejęciem opisuje poszczególne sceny życia Zbawicielowego, iż umie ze znanych i tyle już ogrywanych motywów wydobyć nowe potęgi twórcze. Jest bowiem i pozostaje artystą; dając więc te artystyczne interpretacje ewangelji, choć brak mu niekiedy równowagi artystycznej, umie nawet w suchych niekiedy powiedzeniach zakląć przedziwną moc pociągającą.

A czy jego nawrócenie, zadokumentowane w tej książce, jest szczere? Zeppa de Nolva, pisząc o tej Concersion de Papini na łamach „La Revue mondiale", wyraźnie podkreśla, że autor „przechodzi od zupełnej negacji, od wszystkich krańcowości w bluźnierstwie do zupełnego (?) wyrzeczenia się rozumu na rzecz wierzeń prostych". Zaś Gerolamo Lazzeri, piszący o tem nawróceniu w „Mercure de France", niebardzo wierzy w jego szczerość i trwałość i jakoby się dziwi, iż Papini'emu nie wystarcza „czyste" chrześcijaństwo, lecz iż wyznaje zasady Kościoła katolickiego, a nawet głosi jego imperjalizm duchowy („imperialisme spirituel") i potrzebę jego zastosowania. Jest to głos zapewne kół liberalnych, którym trudno uwierzyć w takie cuda łaski, o jakich nam opowiadają najnowsze nawrócenia takich pisarzy jak Psichari we Francji, van Eeden w Holandji, Ruville w Niemczech i tylu innych.

Bądź co bądź, książka Papini'ego „Storia di Cristo" warta lepszego przekładu, jak go dokonano w jednym z lewicowych dzienników warszawskich, jest dla katolickich Włoch może najpiękniejszym podarkiem w tym dantejskim roku jubileuszowym, znamiennie schodzącym się z tem rinascimento religinem.

Chociaż Dante jest poetą wszystkich Włochów, chociaż od początku 19 wieku, kiedy wedle świadectwa poety Alfieri'ego czytało go wówczas zaledwie 30 osób, zaczyna się dla niego uwielbienie, chociaż dziś każdy niemal Włoch za Irryckiem-rewolucjonistą i autorem „Antygony" powtarza „O gran padre Alighieri", jednak i urzędowi przedstawiciele literatury dziwne wobec jubileuszu zajmują stanowisko. Kiedy minister oświaty Torre uchwalił wyznaczyć 2 miljony lirów na jubileuszowe obchody dantejskie, jak pisze o tem Henryk Prades w „Mercure de France", Benedetto Croce cofnął uchwałę swego poprzednika, po pięciu miesiącach jednak na nią się zgodził. Zagadkowe to postępowanie ministra oświaty, boć Croce to jeden z najwybitniejszych estetyków współczesnych, jeżdżący z wykładami swemi aż na drugą półkulę i piszący grubą książkę o wielkim Alighierim.

Zato katolickie koła we Włoszech czczą Dantego, zato papieże wychwalają go, choć ze względów politycznych poeta był dla ich poprzedników, jak Bonifacego VIII, zbyt surowy i niesprawiedliwy w swej „Comedia".

Kiedy jeden z późniejszych wielkich dantologów francuskich, Fryderyk Ozanam w czasie swej posłubnej podróży był na posłuchaniu u papieża Grzegorza XVI, zauważył u niego zainteresowanie się Dantem, i rozmowa o poecie utwierdziła twórcę Konferencji Wicentego w jego zamiłowaniach literackich: duchy Dantego i Wincentego a Paulo w Ozanamie podały sobie dłonie.

Zapalony miłośnik tomistycznej filozofji, dla której założył Akademję w Rzymie a katedrę w Lowanjum, sam poeta i klasyczny pisarz, Pecci — Leon XIII należał do największych znawców Dantego, a na jego pomnik ofiarował w 1892 r. 10 000 lirów.

Benedykt XV pisze wprost encyklikę o Dantem, „In praeclara" omawiając stosunek poety do Kościoła i Wiary. Podkreśla tu błogi wpływ, jaki wywierały na poetę, kiedy pisze: Skoro więc Dante tak wiele zawdzięcza naszej wierze, żywym też i błiącym w oczy jest dowodem i jednym więcej przykładem, że gorąca wiara nietylko nie obniża polotu ducha i wartości talentów, lecz owszem je podnosi i potęguje. Stąd też widać, jak bardzo szkodzą postępowi nauki ci, którzyby chcieli młodzież bez wiary i religji wychować. Serce się rozdziera na myśl, że wychowanie i nauka, którą młodzież w szkołach pobiera, jest zazwyczaj w ten sposób prowadzona, jakby człowiek nie miał żadnych obowiązków względem Pana Boga, jak gdyby największe i najważniejsze poza sprawami ziemskiemi zagadnienia nie istniały".

Słusznie więc, że Dante jubileuszowy temu odrodzeniu religijnemu patronuje, boć sam śpiewa (Niebo p. 33):

Skoro to światło raz duszy zaświta,
To niepodobna, gdy się z niem zespoli,
By gdzieś widokiem innym była syta".

T. C. L. w Grudziądzu.

Najwięcej trudności i pracy miał komitet z wynalezieniem źródeł, z których możnaby było czerpać fundusze na pokrycie kosztów utrzymania i powiększenia bibljoteki i czytelni czasopism, utrzymanie 2 stałych sił płatnych (bibljotekarki i woźnego), utrzymanie i ogrzanie w miesiącach zimowych gmachu Muzeum, w którym mieści się bibljoteka, czytelnia i zbiory muzealne.

Jednym ze źródeł dochodu, były wkładki członkowskie, których nie można było zbytnio podwyższać, ze względu na cel bibljoteki, przeznaczonej dla najszerszych mas ludności. Z tego powodu źródło to, dawało bodaj najmniej korzyści materjalnych, przy których nie można było nawet marzyć o pokryciu rosnących z powodu dewaluacji marki polskiej wydatków.

Niechcąc z powodu braku funduszów pozbawiać społeczeństwo tak ważnego czynnika oświatowego, jakim jest jedyna w mieście polska publiczna bibljoteka, z końcem września ub. r. komitet T. C. L. stawił wniosek do Magistratu m. Grudziądza o stałą subwencję 100 000 marek miesięcznie. Wniosek ten ostatecznie zrealizowany został — po przejściu różnych koleji — dopiero w marcu br.

Dość poważne kwoty uzyskano również ze wstępnego na akademję Kopernikowską i z kwesty w dniu 3 i 6 maja.

Cyfrowo najlepiej przedstawia się subwencja Ministerjum Oświaty uzyskana dzięki staraniom komitetu na zakup nowych książek dla bibljoteki.

Wstępne za zwiedzanie Muzeum nie wpływało do kasy komitetu, lecz obracane było przez sekcję muzealną na opędzenie kosztów utrzymania zbiorów muzealnych, sotografowanie eksponatów i t. p.

Komitet zatrudniał dwie płatne stałe siły: bibljotekarke i woźnego, które wywiązywały się z przyjętego na siebie zadania ku zadowoleniu nie tylko komitetu, ale wszystkich członków T. C. L. Poza tym wydatkiem niemal cały ciężar utrzymania porządku gmachu Muzeum, opalenia go miesiącach zimowych, poza światłem i gazem dostarczonym w ostatnich miesiącach przez miasto bezpłatnie, spoczywał na barkach Komitetu.

Kończąc sprawozdanie p. Przylibski imieniem Komtetu T. C. L. złożył podziękowanie władzom mieiskim m. Grudziądza za dotychczasowe poparcie moralne i materjalne, Ministerjum Oświaty, a w szczególności p. Wiceministrowi Łopuszańskiemu za subwencję na zakup nowych książek, Kuratorowi okręgu szkolnego pomorskiego p. dr. Rymerowi za osobiste zainteresowanie się wnioskiem o subwencję skierowanym do Ministerjum, całemu obywatelstwu miasta Grudziądza za jego ofiarność i zrozumienie znaczenia potrzeb placówki oświatowo-kulturalnej, jaką jest T. C. L., ze szczególnem podkreśleniem ofiarności sfer kupieckich zorganizowanych w Towarzystwie Kupców Samodzielnych.

To ogólne sprawozdanie sekretarza Komitetu T. C. L. uzupełnił ks. prob. Łega sprawozdaniem sekcji muzealnej, stwierdzając, że zainteresowanie się społeczeństwa zbiorami muzealnemi wzrasta z dnia na dzień. Ilość zwiedzających z kilku osób miesięcznie przed rokiem podniosła się w ostatnich miesiącach do kilkuset. Zbiory muzealne przejęte po Niemcach powiększone zostały kolekcją bonów i monet z czasów wojny, oraz kolekcją chrząszczy ofiarow. przez p. p. radcę Solmana.

Cyfrowe sprawozdanie ze stanu kasy i bibljoteki złożył ks. prof. Roskwitalski. Dochód w roku sprawozdawczym, oprócz subwencji Ministerjum Oświaty w sumie 4 000 000 marek wynosił 4 558 440 mk. Nie pokrył on w całości rozchodu w ogólnej sumie 4 686 570 marek. W rozchodzie tym tylko 540 tys. marek przeznaczone były na zakup książek i czasopism, resztę pochłonęły wydatki na utrzymanie stałych sił, opał itp. Trudności natury finansowej pokrywane były niejednokrotnie, tylko dzięki pożyczkom z funduszów prywatnych, które można było regulować dopiero po upływie kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu dni. Fakt ten świadczy tak o krytycznem położeniu w jakiem niejednokrotnie znajdował się skarbnik, jak i o bezinteresowności wierzycieli.

Ze sprawozdania o stanie bibljoteki wynika, że posiada ona zaledwie 1965 książek polskich. Ilość ta jest znikoma dla korzystających z niej. Wypożyczeń w ciągu roku sprawozdawczym było około 14000 a więc dziennie około 50 przy 650 członkach.

Po tych sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: p. pułk. Dobrowolski, ks. prof. Roskwitalski, ks. prob. Dembek, dr. Maj. Tematem dyskusji były sprawy przyszłości bibljoteki, doboru książek i źródeł dochodu, poczem ks. prob. Łega wygłosił nadzwyczaj interesujący, ścisły i przy-

Bydgoszcz - Inowrocław - Kruszwica - Popowo.

Wycieczka gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu.

III.

W dniu drugim wcieczki, z chwilą wyjazdu z Inowrocławia do Kruszwicy wagonem motorowym, zaczął mżyć kapuśniaczek, który nam wszędzie towarzyszył z małemi przerwami przez cały dzień. A szkoda, że pogoda nie dopisała, ponieważ w dniu tym wycieczka nabrała charakteru majówki.

Koło godziny 10-tej przybyliśmy do Kruszwicy, gdzie po porozumieniu się w hotelu „Nad Gopłem" co do wspólnego obiadu dla wszystkich uczestników wycieczki, ruszyliśmy na zwiedzenie dawnej katedry, leżącej po drugiej stronie Gopła, we wsi Kruszwicy i ruin starożytnego zamku ze sławną myszą wieżą.

Katedra jest jednym z najstarszych kościołów w Polsce. Fundamenta pod nią położył w roku 969 pierwszy biskup kruszwicki Lucidus. Budowę ukończono za panowania Bolesława Chrobrego. Styl romański katedry szpecą wewnętrzne ornamenta i ołtarza w stylu barokowym, zewnętrznie gotycka galeryjka z polewanej cegły i różne przybudówki zrobione przez Fryderyka przy odnowieniu katedry w wieku ubiegłym. W podziemiach znajdują się groby kanoników.

Po zwiedzeniu katedry udaliśmy się do ruin zamku i na myszą wieżę, z której roztacza się daleki widok na Gopło i żyzną równinę kujawską. Z zamku pozostała tylko część potężnego muru i ośmiokątna wieża, wysoka na przeszło 30 metrów. U stóp ruin założono skromny park, w którym znajduje się obelisk z najważniejszemi datami historycznemi wyswobodzania się ziem polskich z pod jarzma najeźdców.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu złożonego z zawiesistej zupy i tanecznym odpoczynku w sali hotelu nad Gopłem z dobrymi humorami, kropieni deszczem, idziemy do przystani w cukrowni, gdzie czeka na nas lorka i statek, na których Gopłem dostaniemy się do Popowa, majątku pp. Trzcińskich. Płaskie brzegi Gopła, mimo szczękania zębami od zimna, robią na nas sympatyczne wrażenie. Celem rozgrzania utworzyło się na lorce — gdzie znajdow. się grono wycieczkowców również gimnazjum żeńskiego z Inowrocławia — kilka kółek śpiewackich i zabawowych, które starały się nawzajem przekrzyczeć. Podróż Gopłem trwała blisko 2 godziny.

W Popowie, w przystani, oczekiwał na nas urzędnik gospodarczy p. Trzcińskich, p. Ruszkowski, który zaprowadził wycieczkę do wspaniałego parku, pod rozłożysty kasztan na odpoczynek i podwieczorek, złożony z pysznego chleba, mleka, herbaty. Przed pałacem powitała nas serdecznie p. Trzcińska.

Reszta dnia i dzień następny to wiązanka serdeczności, [illegible] od pp. Trzcińskich. Przechadzka po parku, mimo deszczu, nocleg na słomie w przybranej zielenią stodole, tańce przy dźwiękach muzyki wiejskiej na klepisku przeplatały sute posiłki.

W dniu następnym rano (niedziela) cała wycieczka udała się do kościoła parafjalnego w Ostrowie, gdzie śpiewała podczas uroczystej mszy św., w której dziesiątki młodzieży z całej parafji przystępowało po raz pierwszy do Komunji św. Zaznaczyć należy, że proboszczem w Ostrowie jest ks. Strehl, brat p. dr. Lewickiej, byłej dyrektorki gimnazjum żeńskiego, który serdecznie zapraszał, by przybyć na przyszły rok z wycieczką do Ostrowa.

Po powrocie do Popowa i spożyciu tamże sutego obiadu, wesołym śpiewem żegnaliśmy gościnnych gospodarzy, którzy nie szczędzili trudów ni kosztów, aby wycieczce uprzyjemnić pobyt w Popowie poczem drogą na Ostrowo, ruszyliśmy w 6 umajonych wozach, zaprzęgniętych w 4 konie, do Kruszwicy.

Drogę powrotną koleją z Kruszwicy do Grudziądza, z 3-godzinnym oczekiwaniem na pociąg w Inowrocławiu wypełniły śpiewy i omawianie wrażeń z wycieczki.

Korzyści z tej wycieczki, urządzonej nadzwyczaj planowo przez dyr. ks. Jarnowskiego i p. prof. Szordykowskiego są nadzwyczaj poważne. W trzech dniach poznali jej uczestnicy jedno z większych miast na kresach zachodnich, solanki, saliny, starożytne zabytki Polski niepodległej w jej kolebce, żyzną równinę kujawską, a przedewszystkiem w Popowie [illegible] gościnność.

stępny wykład o składnikach etnicznych Pomorza w ub. wiekach, począwszy od VIII wieku przed Chrystusem aż do XIX. po Chr. Wykład ten, o ile ks. prob. Łęga zechce nam go udzielić, w przyszłości przedrukujemy na łamach naszego pisma.

Po wykładzie i podziękowaniu zań przystąpiono do wyborów. Przewodniczący dr. Maj zaproponował ponowny wybór ustępującego Komitetu, co obecni przyjęli długotrwałymi oklaskami, będącemi nagrodą za uskutecznione prace. Niestety propozycja nie mogła być przyjęta ze względu na bezwarunkową konieczność usunięcia się kilku dotychczasowych członków Komitetu.

Ostatecznie po dyskusji na wniosek ks. prob. Dembka wybrano nowy Komitet w następującym składzie: p. dr. Bischoff, ks. dyr. Jaranowski, p. radca Jurek, p. Kruszonowa, ks. prob. Łęga, p. red. Łydko, p. prof. L. Mierzejewska, p. insp. Ossowski, ks. prof. Roskwitalski, p. Ruchniewiczowa, p. radca Solmann, p. radca Wałęsa.

Dr. Maj, zamykając walne zebranie dziękował dotychczasowemu Komitetowi, a w szczególności ustępującemu jego prezesowi ks. prob. Dembkowi, za dotychczasową pracę, życząc nowemu pomyślnych i owocnych wyników w przyszłości.

W walnem zebraniu T. C. L. niestety wzięła udział tylko garstka członków, a nie gros ich jak się tego spodziewać należało. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w atrakcji jaką miał Grudziądz w ub. środę, a z której to atrakcji zamieściliśmy we wczorajszym numerze odpowiednie sprawozdanie.

Echa wiecu Chrześć. Dem.

Od p. posła Krzywińskiego otrzymujemy następujące pismo:

Szanowną Redakcję proszę uprzejmie o gościnność na łamach poczytnego Jej pisma w sprawie zaczepki p. Statkiewicza, rzuconej na ostatnim wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu.

Według słów p. Statkiewicza miałem podpisać wniosek nagły Związku Ludowo-Narodowego, godzący w prawa robotnika i zmierzający do obalenia ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

Pozwalam sobie p. Statkiewiczowi odpowiedzieć, że:

1) podobnego wniosku Związek Ludowo-Narodowy dotąd nie stawił i też nie zamierza stawić;

2) nie mogłem więc takiego wniosku podpisać względnie poprzeć;

3) widocznie p. Statkiewicz ma na myśli wniosek ks. Lutosławskiego (druk nr. 444 z dn. 17. 4. 1923 r.) o zabezpieczeniu ciągłości pracy w Rzeczypospolitej. Wniosek ten będący raczej na czasie, przeze mnie jest podpisany i nie ma nic wspólnego z 8-godz. dniem pracy, lecz jedynie ma uchronić tak społeczeństwo jak i przedewszystkiem robotników przez uprzednio polubowne załatwienie spraw spornych.

Jestem przekonany, że tylko zbyt pobieżne przeglądniecie wniosku spowodować mogło p. Statkiewicza do niefortunnego odezwania się na wiecu, a bynajmniej nie posądzam go o złą wolę.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania
L. Krzywiński, poseł na Sejm.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Wita i Modesta. Wschód słońca 3.39 zachód 8.22 Wschód księżyca 5.44 zachód 0.31.

Stan wody na Wiśle z 15. 6. 1923.

Kraków + —,—, **Warszawa** + 1,80, **Toruń** + 1,46, **Fordon** + 1,44 **Chełmno** + 1,41, **Grudziądz** + 1,74, **Kurzebrak** + 1,81, **Piekło** + 1,23 **Tczew** + 1,49, **Einlage** + 2,52 **Schiewenhorst** + 2,70.

*

—** **SPROSTOWANIE.** Czytając po przyjeździe we wczorajszym „Głosie Pom." podziękowanie p. Żyborskiej, prezesowej Towarzystwa Czerwonego Krzyża „za hojną ofiarę i humanitarne postępowanie" poczuwam się do sprostowania niezasłużonych pochwał.

Nie ja, lecz zakłady „Drukarni Pomorskiej" na czele których stoję, złożyły 404 375 marek na potrzeby Czerwonego Krzyża, wychodząc z założenia poparcia instytucji tak zasłużonej, a tak bardzo pomocy materjalnej potrzebującej.

Ofiara taka nie zasługuje na żadne specjalne uwzględnienia i komplimenty, gdyż należy do zwykłych obowiązków, które każdy obywatel-Polak, każda instytucja polska w miarę możności czyni, pomnąc, że w czasach wojny nasza armja potrzebuje pomocy, która już za czasów pokoju przygotować należy.

Dlatego, dziękując p. prezesowej za jej szczere chęci i pochwały, nie przyjmuję ich, a tylko śmiem wnieść prośbę do wszystkich, by ofiarne zabiegi czcigodnej prezesowej grudziądzkiego Czerwonego Krzyża jaknajgorliwiej wspierali.
Adam Poszwiński.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** Piątek 15. VI. **Przedstawienie popularne 50 proc. zniżki**, po raz 12-ty „**WIERNA KOCHANKA**".

Sobota 16. VI. **Przedstawienie zniżkowe po raz 4-ty** „**GOBELIN**", krotochwila w 3 aktach Jastrzębiec-Zalewskiego. Bony ważne.

Niedziela 17. VI. „GOBELIN".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś poraz 12-ty „WIERNA KOCHANKA" która w sposób wprost niebywały zdobyła sobie sympatję najszerszych rzesz publiczn. grudziądzkiej. I nic w tem dziwnego, gdyż artystyczne walory tej sztuki i szczery, serdeczny patrjotyzm, wiejący z każdego słowa, zbudził we wszystkich sercach najdroższe nam echo ostatnich walk o całość naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z tych też względów inni wszyscy ci, którzy dotychczas nie widzieli naszej „Wiernej Kochanki", pospieszyć dzisiaj do teatru, tembardziej, że będzie to przedstawienie popularne (50 proc. zniżki).

Jutro, t. j. w sobotę arcywesoła krotochwila „GOBELIN", która od pierwszego przedstawienia dzięki swemu humorowi i świetnej grze artystów, budzi niekłamany entuzjazm wśród publiczności. Na każdem przedstawieniu sala bezustannie rozbrzmiewała niepohamowanymi wybuchami śmiechu i burzą oklasków.

W niedzielę również ta przewyborna krotochwila pozwoli najszerszej publiczności, która w dniu poprzednim niema czasu, rozkoszować się beztroskim humorem i przezabawnemi sytuacjami „Gobelinu".

W poniedziałek dyrekcja przygotowuje przedstawienie dla wojska, na którem odegrany będzie poraz 6-ty „Gobelin".

—** **CENA CHLEBA IDZIE W GÓRĘ.** Jak się dow. cena chleba wzrosła od dnia dzisiejszego o 300 marek na bochenku, który kosztuje obecnie 3 300 marek. Mąka pszenna podniosła się w cenie ze 170 na 200 tysięcy marek, a mąka żytnia ze 115 na 130 tysięcy marek za centnar.

W związku z tem podskoczyła i cena bułki z 200 na 220 marek.

Objaw podwyższenia cen za chleb i mąkę nie jest tak zastraszający, zważywszy, iż nawet przed wojną ceny zboża, mąki i chleba podnosiły się zwykle w czasie przednówka.

—** **WYKŁAD O WOJNIE CHEMICZNEJ.** W poniedziałek dnia 18 czerwca przybywa do Grudziądza p. pułkownik Małyszko z Warszawy, współzałożyciel i wiceprezes Centralnego Komitetu Obrony Przeciwgazowej i wygłosi wieczorem o godz. 7½ w Bazarze ul. Moniuszki 8 wykład „Wojna chemiczna a obrona państwa". Niech każdy podąży, wszystkie towarzystwa, wszyscy obywatele i obywatelki są zaproszeni, bo sprawa nadzwyczaj ważna.

Oddział grudziądzki Komitetu Przeciwgazowego.

—** **EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM KLASYCZNEM W GRUDZIĄDZU** odbył się dnia 11 i 12 bm. pod przewodnictwem wizytatora p. F. Przyjemskiego. Do egzaminu dopuszczono 6 uczniów, tutejszego gimnazjum i 8 eksternistów (z tych 5 Niemców). Za dojrzałych uznano 6 uczniów publicznych i 4 eksternistów; 4 eksternistów reprobowano. Świadectwo dojrzałości otrzymali uczniowie: 1. Gackowski Alfons, 2. Hoffmann Edmund, 3. Jaroszewski Zdzisław, 4. Kruszewski Józef, 5. Staśkiewicz Witold, 6. Wellmann Edward.

Eksterniści: 1. Kiewert Herbert, 2. Klinkówna Magdalena, 3. Marszalkowski Alfons, 4. Raniecki Adam, porucznik W. P.

—** **EGZAMIN WSTĘPNY DLA KANDYDATÓW (TEK) KATOLICKICH I EWANGELICKICH PRZY SEMINARJUM NAUCZ.** z wykładowym językiem niemieck. odbędzie się w dniach 2-go, 3-go i 4-go lipca br. Zgłaszania należy nadesłać dyrekcji Seminarjum ul. Klasztorna nr. 2 do 26-go bm. Do wniosku ojca lub opiekuna o przyjęcie dziecka ma się dołączyć: 1. metrykę urodzenia i chrztu, 2. metrykę odbytego drugiego szczepienia ospy, 3. świadectwo odejścia ze szkoły, do której ostatnio uczęszczał, 4. życiorys. Wykształcenie seminarjalne jest bezpłatne. Zasługującym na to i niezamożnym uczniom i uczenicom udziela się stypendja. Uczniowie zamiejscowi mieszkają w internacie i płacą tylko za utrzymanie czyli wikt.

—** **OCHRONKA DLA DZIECI PRZY ULICY TRYNKOWEJ** urządza w **poniedziałek, dnia 18-go bm.** swą coroczną **WYCIECZKĘ** do parku miejskiego (leśniczówki).

Wymarsz dzieci z ochronki o godzinie 2-giej. W ogrodzie najrozmaitsze niespodzianki, zabawa, koncert i przedstawienie teatralne. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

—** **OD PAŃ MIŁOSIERDZIA SW. WINCENTEGO A PAULO** otrzymujemy następujące pismo: Wkrótce, bo już w miesiącu lipcu około 600 dzieci parafji naszej przystąpi pierwszy raz do stołu Pańskiego. Między temi dziećmi jest około 130 dzieci, których rodzice zupełnie nie są w stanie dzieci przyodziać. Podjęłyśmy się jak po inne lata, także w tym roku, wyekwipowania tych najbiedniejszych maluczkich, żeby choć w tym najpiękniejszym dniu życia swego nie odbijała ich sukienka zewnętrzna od innych zamożniejszych dzieci. Podjęłyśmy się i uważamy to za nasz święty obowiązek, ale potrzeba nam do tej akcji pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Dlatego pukamy do serc litościwych, do rodziców tych, których wiedzą, co dziś znaczy dziecko przyodziać, o datki w pieniądzach lub materjałach. Dnia 24 czerwca odbędzie się na ten cel za pozwoleniem ks. Proboszcza kolekta w kościołach i przed kościołami, prócz tego panie należące do konferencji podejdą się łaskawie zbierania. Niech nikt się nie uchyla od ofiary na przyodziewek dla najbiedniejszych dzieci Grudziądza. Jeżeli by ktoś miał rzeczy noszone, a nie bardzo zniszczone, które w domu bez użytku leżą, prosimy przysłać do kancelarji parafjalnej.

Wszyscy, którzy dadzą, niech pewni będą, że czyn taki nie zostanie bez nagrody przed Bogiem.

Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo
(—) M. Ruchniewiczowa, przew.

—** **W SPRAWIE ZAGUBIENIA LEGITYMACJI URZĘDNICZYCH.** Ostatnio wydane zostało zarządzenie w sprawie postępowania w wypadkach zagubienia legitymacji urzędniczych.

Zgodnie z zarządzeniem o wypadku utraty legitymacji winien zainteresowany funkcjonarjusz państwowy niezwłocznie donieść na piśmie swej przełożonej władzy służbowej z dokładnem wyszczególnieniem okoliczności, towarzyszących zagubieniu legitymacji.

Odnośna zaś władza służbowa unieważniając zgubioną legitymację, winna niezwłocznie zawiadomić właściwą terytorjalnie dyrekcję kolejową i właściwy urząd policji państwowej; ponadto zaś władza winna zażądać od funkcjonarjusza umieszczenia na własny koszt ogłoszenia zguby w „Monitorze Polskim" oraz we właściwym wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Przy zachowaniu powyższego postępowania można wydać funkcjonarjuszowi nową legitymację, opatrzoną nowym numerem porządkowym ogólnej ewidencji legitymacji urzędniczych.

—** **KIEDY MA SIĘ GRAĆ HYMN NARODOWY?** Aby ściśle określić okoliczności, w których może być wykonany hymn narodowy, władze wojskowe mają wydać rozporządzenie szczegółowo omawiające te sprawę. Mianowicie: orkiestry wojskowe będą wykonywały hymn narodowy dla powitania, przy uroczystych przyjęciach prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych, marszałka Polski, szefa sztabu generalnego, szefa administracji, inspektorów armji, gen.-inspektorów, przedstawicieli państw obcych. Dalej: hymn narodowy ma być wykonany przy odbieraniu raportu od oddziałów przez wyszczególnionych powyżej dostojników (z wyjątkiem przedstawicieli mocarstw obcych), przy dekorowaniu orderem „Virtuti Militari", w szczególnych wypadkach, przewidzianych w specjalnych rozkazach Min. Spraw Wojsk.

—** **KAUCJE OD PODRÓŻNYCH DO NIEMIEC.** Niemiecki konsulat generalny w Poznaniu podał do wiadomości, że pobieranie od obywateli polskich przy wystawianiu wizy na wyjazd do Niemiec kaucji w wysokości 1 miljona marek, zachodzi tylko w tym wypadku, gdy chodzi o spieszny wyjazd, a podróży nie ma wymaganego pozwolenia wyjazdowego. To niezgodne z istotnym stanem rzeczy tłómaczenie konsulatu niemieckiego, nastąpiło dopiero teraz, gdy rząd polski polecił konsulatom polskim w Niemczech pobierać taką samą kaucję od wyjeżdżających obywateli niemieckich do Polski.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH** odbędzie się w sobotę, dnia 16-go bm. Na porządku dziennym: sprawozdanie zjazdu starogardzkiego, referat prezesa p. T. Marchlewskiego, sprawozdanie posła p. Krzywińskiego z przebiegu dotychczasowej akcji politycznej stronnictw narodowych oraz wpływu tejże na sprawy gospodarcze. Ponadto będą omawiane różne ważne sprawy bieżące. Wobec nader interesujących obrad należy spodziewać się, że wszyscy członkowie pośpieszą jaknajtłumniej na zebranie powyższe, na które uprzejmie zaprasza

Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE PRYWATNYCH HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH.** W niedzielę dnia 17 czerwca 1923 r. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie organizacyjne prywatnych hodowców gołębi pocztowych w Koszarach „Bolesława Śmiałego" ul. Chełmińska (ostatni przystanek tramw.) w sali wykładów Kompanji Telegr. Specjalnej Nr. 3., mające na celu zawiązanie Towarzystwa Miłośników Hodowli Gołębi Pocztowych, na które zapraszam wszystkich posiadaczy gołębi miasta Grudziądza i okolicy.

Zebranie uprzedzi krótkie przemówienie fachowe o gołębiach pocztowych, korzyściach podczas ostatniej wojny, jakie przyniosły armjom walczącym gołębie pocztowe, ich hodowli i wreszcie o zadaniu zorganizowanego Towarzystwa.

D-ca 3 p. W. Łączności
(—) Miączyński, pułkownik

—(rt) **WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA URZĘDNIK. BUDOWY DOMÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się w sobotę dnia 30 czerwca 1923 r. o godz. 8-mej wieczorem w Bazarze ul. Moniuszki. Porządek obrad: 1. Sprawozdanie z czynności w r. 1922, 2. Sprawozdanie kasowe z roku 1922, 3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej za rok 1922. 4. Wybór 2 członków Zarządu i 2 członków Rady Nadzorczej, 5. Wolne wnioski.

Rachunek i bilans wyłożony w domu kasjera p. Wojtackiego, ul. Kilińskiego 3.

Z Pomorza.

—** **GRUPA** pod Grudziądzem. (Uroczystość zaprzysiężenia rezerwistów). Z Grupy otrzymujemy spóźnioną trochę korespondencję o odbytej tam uroczystości zaprzysiężenia rezerwistów. 15 dywizji roczników 1896 i 1897, którzy otrzymali odroczenie. Uroczystość, która odbyła się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 9tej rano na placu ćwiczeń, poprzedziła msza św. polowa, celebrowana przez kapelana dyw. majr. Morkowskiego, który zarazem stosownem przemówieniem wskazał na doniosłość przysięgi. Po przemówieniu pułkownika Tabaczyńskiego, dowódcy 61 p. p. odbył się akt zaprzysiężenia, poczem wszystkie pułki między innemi i 62 p. p. Wlkp. z Bydgoszczy ze swoimi sztandarami kolejno przedefilowali przed pułkownikiem Tabaczyńskim oraz gronem oficerów.

Defilada odbyła się w jaknajlepszym porządku. Żołnierz stary, dobrze wyszkolony, robił nadzwyczaj dobre wrażenie. Z ogorzałych od słońca ich twarzy wyczytać można było gotowość do boju.

Męskością i dziarskością swą wykazywali, że w razie potrzeby w każdej chwili gotowi są znowu na ołtarzu Ojczyzny złożyć swój największy dar swoją największą ofiarę w postaci krwi i życia, jaką składali przy powstaniu Państwa Polskiego.

Ćwiczenia z powodu skrócenia ich, postępują w szybkiem tempie, i są już na ukończeniu. W tych dniach odbędą się ćwiczenia całej 15 dywizji z ostrem strzelaniem, po których prawdopodobnie rezerwiści będą zwolnieni. Jak się dowiadujemy, 62 p. p. W. przyjechać ma z powrotem do Bydgoszczy dnia 15 bm. i w dniu 16 bm. rezerwiści mają być zwolnieni.

—** **RADZYN. (Przedstawienie amatorskie grudziądzkich urzędników skarbowych).** W sobotę 16 bm. Kółko amatorskie, które się zawiązało w Grudziądzu z inicjatywy urzędników skarbowych (Pom. Izby Skarbowej), odwiedzi miasteczko Radzyn, gdzie w sali p. Niedzielskiego odegra 2 aktową komedję Korzeniowskiego p. t. „Majster i czeladnik" oraz jednoaktową operetkę p. t. „Słowiczek". Obie sztuki odegrało Kółko ubiegłej soboty z wielkiem powodzeniem na wieczorku urzędników Skarbowych w Grudziądzu. — Początek o godz. 8-mej wieczorem. Bilety nabyć można wcześniej u p. Niedzielskiego (Strzelnica w Radzynie).

Mamy nadzieję, że obywatelstwo radzyńskie poprze akcję urzędników, gdyż amatorzy, których grę mieliśmy sposobność obserwować w ub. sobotę, dają zupełną gwarancję, że przedstawienie stać będzie na odpowiedniej wyżynie teatrów amatorskich.

Po przedstawieniu tańce i zabawa z rozmaitemi niespodziankami.

—** **CHEŁMŻA. (Przed „Zlotem Sokołów.")** Sokół Pomorski sposobi się do ogólnego zlotu, który ma nastąpić 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca w Chełmży. Do komitetu honorowego tego zlotu należą p. wojewoda, inspektor III armji gen. Skierski, komenderujący okręgu pomorskiego generał Latour, starosta Czarliński oraz burmistrz p. Kurzętkowski.

Na czele komitetu wykonawczego stoi p. dr. Wyszkowski. Komitet wydał już odezwę w której wzywa do jaknajwiększego poparcia tego zlotu i do jaknajwiększego poparcia tego zlotu i do najwspanialszego przyjęcia drużyny sokolskiej, która stawi się na ten zlot niewątpliwie jaknajliczniej.

—** **TORUŃ. (Z ruchu wycieczkowego.)** W ub. wtorek bawiła w Toruniu wycieczka z Radomia (80 uczenic I ciało profesorskie gimn. filologiczn.). Wycieczka zwiedziła pod przewodnictwem prezesa oddziału toruńskiego z. Tow. Krajoznawczego najważniejsze zabytki Torunia. W. Kościele N.

P. Marji udzielał objaśnień ks. prob. Wysiński. W nocy wycieczka udała się w dalszą drogę do Gdańska.

(Aresztowanie włamywacza.) W ostatnich dniach aresztowano w Toruniu pewnego osobnika, podającego się za obywatela W. M. Gdańska, należącego do pewnej grupy złodziejskiej włamywaczy, grasujących na terenie Pomorza. Osobnik ten był w posiadaniu większej ilości odzieży i bielizny które to przedmioty chciał wywieść do Włocławka. — Podczas indagacji w Eksp. śledczej zeznał on, że już kilka razy udało mu się wywieść skradzione rzeczy do Włocławka i Łodzi i sprzedać nieznajomym mu paserom, a kradzieży dokonywał na Pomorzu wspólnie z nieznanemi mu osobnikami.

—** **BRODNICA. (Zabawa Hallerczyków z Grudziądza).** Baczność obywatele miasta Brodnicy i Okolicy! W niedzielę dnia 17-go czerwca urządza Placówka Związku Hallerczyków z Grudziądza „Wielka Zabawę Ludową" na sali „Domu Katolickiego" przy ulicy Przykop z następującym programem: Przedstawienie amatorskie, dramat w 3 aktach, od godziny 6-tej po południu i zabawa od godziny 9-tej wieczorem. Pozatem wiele niespodzianek i urozmaiceń. Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność tamtejszej okolicy pospieszy chętnie i cele dzielnych Hallerczyków poprze.

—** **TCZEW. (Z pobytu min. Łopuszańskiego).** W niedzielę, dnia 10 bm. bawił w Tczewie, minister robót publicznych p. Łopuszański. Przybywszy statkiem „Kościuszko" z Warszawy, w obecności generalnego dyrektora rzek żeglowych p. Ingardena, dyrektora pierwszego okręgu p. Borna i innych członków ministerstwa, dostojny gość zwiedził dolną Wisłę, zabudowania Zarządu rzeki Wisły i port zimowy w Tczewie.

Naczelnik tutejszego Zarządu rzeki p. inżynier Koenig udzielał szczegółowych informacji pokazując wszelkie urządzenia dotyczące Zarządu i miasta. Pan Minister w otoczeniu grona Panów i gości zwiedził również kościół farny i był obecnym na nieszporach.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Oszustwa pocztowe).** Izba obrachunkowa Min. Poczt i Telegrafów natrafiła w Bygoszczy na szereg oszustw, polegających na tem, że w rozmaitych urzędach pocztowych podnoszono znaczne sumy na sfałszowane przekazy pocztowe. Straty skarbu wynoszą dziesiątki miljonów. Fałszywe przekazy były nadawane w Warszawie, Łodzi, Płońsku, Tczewie i Katowicach.

—** **POZNAŃ. (Narzeczona morderczynią).** O sensacyjnym wypadku zamordowania narzeczonego przez narzeczoną, o którym podaliśmy ostatnio krótką wzmiankę w tem miejscu, podajemy dziś bliższe szczegóły. W sobotę w nocy mianowicie para narzeczonych 27-letni Wincenty Marciniak z zawodu szofer i 30-letnia Lotte Schulte bawili się ochoczo w pląsach w sali Ogrodu Zoologicznego. O godzinie 2 i pół narzeczeni opuścili salę, ażeby pójść do domu. W pobliżu żelaznych wrót zwierzyńca doszło między nimi do ostrej sprzeczki, w ciągu której narzeczona ugodziła swojego wybranego nożem w piersi. Konającego Marciniaka przewieziono do szpitala, gdzie po godzinie zmarł.

Zabójczynię aresztowano. Przyznała się zbrodni, tłómacząc się tem, że narzeczony źle się z nią obchodził, twierdziła nawet, że przez dłuższy czas ona żywiła go i odziewała. Morderczyni, której mąż przebywa we Francji, oczekiwała prędkiego z nim rozwodu, chcąc wyjść za Marciniaka, którego uważała za swego narzeczonego. Narzeczeni utrzymywali od dłuższego czasu bliższe stosunki. Rodzice zabitego w zeznaniach przedstawiają go jako bardzo dobrego i pracowitego młodzieńca, który zarabia jako szofer tyle, że nie potrzebował być na łasce Schultowej.

Z całego świata.

—** **BERLIN. (Epidemja wścieklizny).** Berlin posiada 200 000 zarejestrowanych psów. Skutkiem takiej masy psów nastąpił tam wzrost zachorowań na wściekliznę. Obecnie w berlińskim instytucie chorób zaraźliwych znajduje się pod obserwacją 107 osób, podejrzanych o pokąsanie przez psy wściekłe. Wobec tego wprowadzono tam z powrotem przymus zakładania psom kagańców, znesionych w roku 1911.

—** **WIEDEŃ. (Fałszerze polskich banknotów przed sądem).** Wyrok w procesie o fałszowanie marek polskich zapadł dnia 11 bm. wieczorem. Moritz Tisman i Józef Silberstein skazani zostali po 4 lata więzienia, Abrahamowicz na 3 lata ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Austrji, Teodor Koltz i Domański zostali uwolneni.

—** **AMIENS. (Wąż w drutach kolczastych).** Z Amiens we Francji donoszą, że robotnicy zajęci usuwaniem drutów kolczastych w jednej z miejscowości prowincjonalnych natrafili na śpiącego wśród drutów węża, mającego długości 2 mtr. 55 ctm. Zbudzony wąż rzucił się na nich z wściekłością, tak, że robotnicy musieli z nim walczyć. Udało im się węża pokonać. Jak się zdaje, wąż ten należy do jednego z przejezdnych cyrków.

—** **RIO DE JANEIRO. (Atak wieloryba na okręt).** Okręt włoski, płynący do Rio de Janeiro, został zaatakowany przez olbrzymiego wieloryba, długości 15 metrów.

—** **DETROIT. (Ukarany flirt amerykańskiej Polki).** Sąd w Detroit skazał młodą Polkę, pannę Lewandowską na 6 miesięcy domu poprawy, ponieważ obiecywała kilku młodzieńcom swoją rękę i wyłudzała od nich pieniądze. Było to zajęcie i przyjemne i korzystne. Jedną z jej ofiar okazał się amerykański detektyw, który ją potem zaskarżył do sądu i flirt zlikwidował.

Rozmaitości.

× **Piramidy na Oceanie Spokojnym.** Na wyspie Marietta, na zachód od Meksyku w gąszczu dziewiczego lasu, odkryto szereg małych piramid i wiele rzeźb kamiennych. Wszystko to było silnie obrośnięte pnączami. Komisja meksykańskich archeologów udała się zaraz na wyspę dla studjów.

× **Monumentalne dzieło o wojnie światowej.** Z Waszyngtonu donoszą, że oddział dla historji i gospodarstwa społecznego Instytutu Carnegie'go, przygotwuje dzieło monumentalne, poświęcone wojnie światowej. Ogólne kierownictwo przy wydaniu tego dzieła, które będzie liczyło 150 tomów, objął znany amerykański historyk J. P. Shotwell, profesor Uniwersytetu Columbia. Szereg uczonych historyków, ekonomistów, przemysłowców i mężów stanu przedstawi w pracach oddzielnych ekonomiczne i kulturalne skutki wojny światowej we wszystkich państwach — z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, które wzięły w tej wojnie udział. Olbrzymie to dzieło nie będzie się zajmowało stroną polityczną wojny światowej, ani też nie będzie uprawiało jakiejś propagandy.. Zajmować się bowiem będzie jedynie pytaniem: Jakie skutki miała wojna światowa dla cywilizacji europejskiej w tym stanie, w jakim istniała przed rokiem 1914? Pierwszych 10 tomów, poświęconych W. Brytanji, już się ukazało na półkach księgarskich w Ameryce.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **POMORSKA SPÓŁKA AKCYJNA „TKANINA" W GRUDZIĄDZU** podwyższa mocą uchwały walnego zebrania z dnia 19-go lutego 1923 r. swój dotychczasowy kapitał o 160 000 000 marek polskich przez wydanie akcji IV emisji, serji A w sztukach po 50 000 marek — nominalnie 1 000 za 1 250 — i serji B (uprzywilejowane) w sztukach po 1 000 i 10 000 marek, nominalnie 1 000 za 1 300. Emisja zatwierdzona przez ministerstwo skarbu w dniu 6-go kwietnia 1923 r.

Na dotychczasowych akcjonarjuszy I—III emisji, przypadaja na jedną starą akcję 3 nowe akcje Serji A, i na 5 akcji I—III emisji jedną akcję serji B po kursie jak wyżej. Akcje uprzywilejowane przypadają tylko posiadaczom I, II i III emisji.

Dotychczasowi akcjonarjusze winni wykupić nową emisję do 30-go czerwca 1923 roku, w razie niewykupienia w powyższym czasie, tracą prawo dokupu, pozostałemi zaś akcjami rozporządza Rada Nadzorcza. Akcje wykupione do 30-go czerwca 1923 r. biorą udział w zyskach od 1-go stycznia 1923 roku.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że spółka „Tkanina" została w roku 1921 z kapitałem 6 miljonów marek założona, w roku 1922 został kapitał do 50 miljonów podwyższony; w tymże roku otworzyła spółka filję w Gdańsku. Centrala zaś pozostała nadal w Grudziądzu. Rozwój spółki podług ostatnich sprawozdań jest bardzo pomyślny, spółka prowadzi wyroby z pokrewnionej fabryki „Spółki Akcyjnej „Tkanina", Łódź", także wyroby bielskie, oprócz tego wyroby jednej z najlepszych fabryk towarów bawełnianych braci Czeczowiczka Andrychów, które z powodu swej dobroci nie tylko w kraju, lecz i za granicą są bardzo rozpowszechnione.

Spółka nawiązała również kontakt z Łotwą i Estonją, szczególnie zaś na wyroby bawełniane, wyżej wymienionej fabryki.

TARGI — WYSTAWY.

— **Podwyżka opłat na III Targach Wschodnich.** Z powodu ogromnego wzrostu tak kosztów budowy i materjału, jak i wszystkich innych wydatków organizacyjnych. Komitet Wykonawczy Targów Wschodnich postanowił podwyższyć dotychczasowe stawki na miejsca wystawowe o 100 procent dla wystawców, zgłaszających się do udziału w III Targach Wschodnich począwszy od dnia 25-go maja br.

BUDOWNICTWO.

— **Postępy odbudowy.** Z sprawozdania generalnej dyrekcji odbudowy Min. Rob. Publ. wynika, że od początku akcji odbudowy do końca 1922 roku odbudowano 881 660 zniszczonych budynków co stanowi 52,7 procent ilości ogólnych zniszczeń.

Po 1 stycznia 1923 roku pozostało jeszcze do odbudowy: budynków mieszkalnych 227 038, gospodarczych 558 333, szkół 2 575, kościołów 1 043, budynków użyteczności publicznej 919, razem 789 908.

Procentowo (do zniszczeń) postępy odbudowy w poszczególnych województwach sa następujace:

W województwie łódzkiem 91, 3 procent.
" " krakowskiem 80,2 procent,
" " kieleckiem 73,6 procent,
" " lwowskiem 72,0 procent,
" " warszawskiem 68,0 procent,
" " lubelskiem 55,0 procent.
" " wołyńskiem 55,0 procent,
" " stanisławowskiem 50,7 procent,
" " tarnopolskiem 49,5 procent.
" " białotockiem 48,3 procent,
" " nowogródzkiem 47,6 procent,
" " poleskiem 22,3 procent,
w ziemi wileńskiej 44,0 procent.

KOMUNIKACJA.

— **Przewozy wagonami kolejowymi.** Na międzyministerjalnej konferencji odbytej w Ministerstwie Kolei w sprawie przydziału wagonów, skonstatowano, że zapotrzebowanie na wagony w ciągu maja, czerwca i pierwszej połowy lipca znacznie się zmniejsza. Czas ten wykorzystać ma wojskowość, celem przewozu dla wojska drzewa i węgla, gdyż w normalnych warunkach odczuwa się największy brak t. zw. węglarek.

— **Komunikacja powietrzna Warszawa-Kraków** rozpocznie się w dniu 16-go bm. z ramienia „Aerolloydu".

— **Nowe parowozy.** Warszawska spółka akcyjna budowy parowozów zawarła z rządem dodatkowy kontrakt, który przyśpiesza o 1 i pół roku dostawę nowych parowozów, tak, że już 10 parowozów zamiast na koniec 1924 roku ma być gotowych w ciągu roku bieżącego. Pozatem fabryka pracuje nad remontem uszkodzonych parowozów. Do 1-go marca br. wypuściła 141 naprawionych parowozów.

— **Kapitał prywatny a polskie koleje państwowe.** Ministerstwo kolei nosi się z zamiarami udzielenia prywatnemu kapitałowi koncesji na budowę następujących trzech linji kolejowych: 1. Zagłębie Dąbrowskie—Częstochowa—Zduńska Wola. Linja ta przebiegała by na przestrzeni 165 km. 2. Herby—Wieluń—Wieruszów. Długość 100 klm. 3. Zagłębie Dąbrowskie—Warszawa. Na przestrzeni 290 klm. Budowa dwóch pierwszych linji ma rozpocząć się jeszcze w roku bieżącym, trzecia linja kolejowa ma być ukończona najpóźniej w 1927 roku.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Towary kolonjalne i artykuły opłacane w złotych polskich.** Na zebraniu warszawskich hurtowników kolonjalnych uchwalono, że jedynem wyjściem z obecnego chaosu walutowego jest ustalenie cen towarów kolonjalnych nabywanych za obce waluty w złotych polskich.

Warszawscy drogiści zgłosili do Kom. Rządu prośbę o zatwierdzenie im prawa kalkulowania swych cenników na artykuły aptekarskie, zamieszczone w obowiązującym ich cenniku w złotych polskich. Wniosek swój motywowali niedającym się uregulować i przewidzieć ruchomym stanem walut obcych, co naraża ich na kolosalne straty.

CŁO.

— **Świadectwa pochodzenia.** Z dniem 10-go bm. ostatecznie weszło w życie rozporządzenie Departamentu Ceł Ministerstwa Skarbu, na mocy którego wszystkie towary przywożone do Polski, korzystające na podstawie odnośnych umów handlowych ze zniżek konwencyjnych, powinny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia i wizy według ustalonego urzędowego wzoru. Na przyszłość więc świadectwa pochodzenia, nie odpowiadające ustalonemu wzorowi, uwzględniane nie będą.

— **Opłaty celne.** Na mocy rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu od wszelkich przesyłek towarowych, przywożonych do obszaru celnego Rzeczypospolitej polskiej, lub też wywożonych z tego obszaru, pobiera się przy ostatecznej odprawie opłatę manipulacyjną w następującej wysokości:

a) od towarów przywożonych podlegających opłacie celnej — 5 proc., od cła łącznie z przypadającą dopłatą do cła (agiem), najmniej jednak 1000 mk od każdej przesyłki.

b) od towarów przywożonych wolnych od cła — 1 mk od 1 kl. wagi surowej, najmniej jednak 1000 mk. od każdej przesyłki;

c) od towarów wywożonych — 0,5 mk. od 1 klg. wagi surowej, najmniej jednak 1000 mk. od każdej przesyłki.

Od towarów wywożonych z powrotem zagranicę po uskutecznieniu odprawy celnej przywozowej pobiera się opłate manipulacyjną według norm przewozowych oraz za manipulację wywozową według norm ustalonych dla towarów wywozowych.

Od towarów wywożonych z powrotem zagranicę bez uskutecznienia odprawy przywozowej pobiera się opłatę manipulacyjną tylko według normy wywozowej.

Niektóre towary wolne są przy przewozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej jak np. węgiel, żywe ptactwo, ryby świeże, towary tranzytowe itd.

Od przesyłek pocztowych, podlegających opłacie celnej, pobiera się opłatę manipulacyjną w wysokości 5 proc. od sumy cła łącznie z przypadającą dopłatą do cła (agiem), najmniej jednak 1000 mk od każdej paczki. Przesyłki pocztowe wolne od cła są wolne również od opłaty manipulacyjnej.

DROŻYZNA.

— **Drabinka podwyższenia cen czarnych djamentów.** Dotychczasowe ceny węgla górnośląskiego w handlu hurtownym za 1 tonnę czyli za 1 000 kilo: Od 1 lipca 1922 r. 1 520 marek niem., 1 sierpnia 1 995, marek niem., 1 września 4 490 marek niem., 1 października 6 115 marek niem., 1 listopada 13 185 marek niem., 16 listopada 23 710 marek niem., 1 grudnia 31 150 marek niem., — 8 stycznia 1923 r. — 41 500 marek niem., 17 stycznia 54 380 marek niem., 1 lutego 100 835 marek niem., 5 lutego 145 230 marek niemieckich, 10 marca 252 300 marek polskich, 1 maja 235 700 marek polskich.
Ceny te obowiązywały na Górnym Śląsku loko kopainia, a więc bez kosztów przewozu.

— **Szalony wzrost drożyzny w Niemczech.** Bezustanna depreciacja marki niemieckiej spowodowała szczególnie w drugiej połowie maja ogromną zwyżkę cen we wszystkich dziedzinach towarowych. Według obliczenia urzędu statystycznego Rzeszy ceny w handlu hurtowym podniosły się do 312 punktów w przeciągu kwietnia na 8170 czyli o 56,6 proc. w ciągu miesiącu maja. Kurs dolara w tym czasie podniósł się o 94,4 proc. a cena towarów importowanych podniosła się o 82,2 proc do 5 czerwca. Kurs dolara podskoczył o dalsze 37,2, ceny zaś towarów blisko o 25 proc.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 76 zapisano dziś Przemysł Drzewny „Strug“ Spółka Akcyjna w Zakopanem Oddział w Grudziądzu. Prowadzenie fabryki w zakresie przemysłu drzewnego a więc fabryk mebli, drzewnych materjałów budowlanych, drewnianych narzędzi, oraz części maszyn przyborów sportowych oraz galanterji drzewnej, prowadzenie tartaków i wszelkich gałęzi przemysłu stolarskiego, meblarskiego stolarstwa artystycznego, oraz przemysłów pomocniczych, jako to tapierstwa i architektury wnętrz mieszkalnych, jak również prowadzenie handlu produktami swego wyrobu i artykułami wchodzącymi w zakres powyżej wyszczególnionej produkcji. Kapitał zakładowy wynosi 30000000 marek. Wysokość pojedyńczych akcji i jakość: Kapitał akcyjny rozpada się na 30000 sztuk akcji wartości nominalnej po 1000 marek polskich. Z tej liczby 6000 akcji jest imiennych i musi pozostać własnością obywateli Państwa Polskiego, zaś 24000 akcji opiewa na okaziciela. Każdorazowo zatem 20% akcji ma być imiennych a 80% na okaziciela. Spółka może wydawać akcje zbiorowe po 10 sztuk w jednym papierze. Cały kapitał akcyjny został w gotówce i całości wpłacony. Posiadanie 5 akcji imiennych lub na okaziciela daje na walnem zgromadzeniu prawo do 1-go głosu. Członkami zarządu są: [5522

1) Prezes Rady Zawiadowczej Dr. Wacław Kraszewski, lekarz w Zakopanem, 2) Wiceprezez Rady Zawiadowczej Dr. Rudolf Beres sekretarz Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie ul. Długa L. 1, 3) Wiceprezes Rady Zawiadowczej Dr. Stefan Góra notarjusz dawniej w Suchej obecnie w Zakopanem, 4) Członek Rady Zawiadowczej Dr. Stanisław Adamski adwokat w Nowym Targu, 5) Członek Rady Zawiadowczej Zygmunt Biezeński, dyrektór Ziemianskiego Banku Kredytowego filji w Krakowie ul. Sławkowska 1, 6) Członek Rady Zawiadowczej Artur Cichocki przemysłowiec dawnej w Krakowie ul. św. Anny 4, obecnie we Wiedniu III Maxergasse L. 30, 7) Członek Rady Zawiadowczej Jan Kowalski przemysłowiec w Krakowie ul. Lubomirskich L. 43, 8) Członek Rady Zawiadowczej Józef Kwaśniewski naczelny dyrekortor Spółki Akcyjnej w Grudziądzu, 9) Członek Rady Zawiadowczej Leon Makowiecki właściciel realności w Zakopanem ul. Zamoyskiego, 10) Członek Rady Zawiadowczej Władysław Rudkowski, Dyrektor budowy spółki drzewnej w Krakowie, 11) Członek Rady Zawiadowczej Włodzimierz Tyszkiewicz przemysłowiec i właściciel dóbr w Krakowie, 12) Członek Rady Zawiadowczej Jan Wróblewski dyrektor Banku w Zakopanem ul. Chramcówki. Prokurenci 1) Otton Ullmann w Zakopanem ul. Kościelska, 2) Gustaw Schonebeck w Grudziądzu.

Stosunki prawne spółki Towarzystwo Akcyjne: a) dzień zawarcia kontraktu spółki i zatwierdzenia: Założenie spółki zezwolono a statut zatwierdzono rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu oraz przemysłu i handlu z daty Warszawa 30 kwietnia 1921 roku. Założycielskie Walne Zgromadzenie odbyte w Zakopanem dnia 26 czerwca 1921 r. b) Czas trwania spółki: nieograniczony. c) Zastępowanie i podpisywanie firmy: Rada Zawiadowcza składa się najmniej z siedmiu a najwyżej piętnastu członków. Na pierwszy okres urzędowy wybrano Radę Zawiadowczą, składająca się z 12 członków, a Rada Zawiadowcza ustanowiła ponadto dwóch prokurzystów nie nadając jednak żadnemu z nich praw § 4 lit. e. statutu.

Podpisywanie firmy: Firmę podpisują dwaj członkowie Rady Zawiadowczej lub jeden członek Rady Zawiadowczej i jeden prokurzysta w ten sposób, że pod wyciśniętą wypisaną lub wydrukowaną osnową brzmienia firmy położą swe podpisy, dwaj członkowie Rady Zawiadowczej lub też jeden członek Rady Zawiadowczej i jeden prokurzysta, ten ostatni przy położeniu znaku wykazującego prokurę. Inne § 4 statutu przewidziane zastępstwa na razie nie zachodzą. Statutowy (na razie nieaktualny) sposób zastępowania firmy jest: Firma spółki podpisywana będzie pod pieczątką spółki przez a) dwóch członków Rady Zawiadowczej lub b) ednego członka Rady Zawiadowczej łącznie z jednym z dyrektorów lub wicedero ktorów, albo łącznie z jednym z prokurentów lub c) dwóch dyrektorów lub wicedyrektorów d) lub jednego dyrektora albo wicedyrektora łącznie z jednym z prokurentów, e) albo wreszcie przez dwóch prokurentów o ile przynajmniej jeden z nich został do tego specjalnie upoważniony przez Radę Zawiadowczą f) albo przez pełnomocnika umocowanego przez Radę Zawiadowczą, (§ 4 statutu. Dyrekcja (na razie nieaktualna). Rada Zawiadowcza może zamianować jednego lub więcej dyrektorów i ich zastępców którzy nie naruszając postanowień art. 234 anstr. kod. handl. sprawują interes spółki i zastępują ją w zakresie pełnomocnictw udzielonych mu przez Radę Nadzorczą (§ 333 statutu) g) ogłoszenia następują przez Radę Zawiadowcza w Monitorze Polskim w Warszawie oraz w Krakowskim „Czasie“.

Grudziądz, dnia 22 maja 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Kupujemy siano

w każdej ilości i [5504

płacimy wysokie ceny

Jan Sułkowski i Mieczysław Tatara

Toruń

ulica Sukiennicza 12. Telefon nr. 805.

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Poszukuję od zaraz lub 1-go lipca rb. do mego handlu towarów kolonialnych:

1. **Buchaltera**

dzielnego, starszego, statecznego, energicznego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, dobrego bilansistę, piszącego na maszynie. (5524

2. **Materialistę**

dzielnego, młodszego i obrotnego.

3. **Bufetowego**

do restauracji, starszego, z kaucją który przejmie bufet na własny rachunek.

Łaskawe zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw, podaniem pensji, ewtl. przy wolnym stole i mieszkaniu, o ile możności fotogr. uprasza

Bronisław Murawski, Grudziądz, tel. 108

Poszukuję od zaraz

pierwszorzędnej sprzedawaczki

z branży obuwia. Reflektuję tylko na dobrą siłę przy wysokiem wynagrodzeniu. [5519

Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adr.

Centralny Dom Obuwia

Czesław Swiętochowski

ulica Stara nr. 14 ulica Stara nr. 14

Poszukuje się zaraz [5498

samodzielnej

książkowej

do oddziału głównej buchatlerji

jednej

książkowej

do oddziału buchalterji drugiej

Hurtownia Kolonialna w Chojnicach

Rynek nr. 6.

Do mego składu manufaktury i towarów modnych **poszukuje** od 1 lipca lub później

2 obrotnych ekspedjentów

i jedną ekspedjentkę

Zgłoszenia z podaniem pensji, odpisem świadectw oraz fotografję uprasza [5509

Teodor Schulz, Sępólno (Pomorze)

Zakład dentystyczny

Jana i Kazimiery Kujawskich

tylko Rynek 1/2 w domu B-cia Jacoby

6650



Leczenie zębów, plomby, sztuczne zęby kauczuk. i złote po najniższych cenach

---

Dnia 22. 6. rb. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w obszarze dworskim **Nowymłyn szlachecki** u pana Conrada 5521

przymusowa licytacja.

Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu **krowę zafantowaną** za zaległy podatek powiatowy i koszta egzekucyjne.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Ossowski, Starosta.

Dobrowolna licytacja.

W piątek, dnia 22. bm., o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w **Grodzicznie**, stacja kolejowa Montowo, pow. lubawski, z powodu zdania majątku za gotówkę najwięcej dającemu, następujące przedmioty:

powóz, karetę, 2 kryte powozy, śrótownik pędzony parą, 2 sieczkarze do kartofli (Harder), **2 triery, trzyczęściowy wał, maszynę do wiązania snopków, żniwiarkę** (Kormik), **sieczkarkę, maneż, 2 maszyny do czyszczenia zboża, 2 dwuskibowce, maszynę do przetrząsania siana, wozy robocze, maszynę do sadzenia kartofli, trzy mtr. dryłownik, 2 łodzie, sieci i więcierki, różne meble i domowe przedmioty oraz kilka dojnych krów.** [5531

TUCHOLSKI, komornik sądowy

Lubawa, Pomorze.

Sprzedaże

Skład kolonjalny

z urządzeniem i mieszkaniem jest od zaraz do odstąpienia Zgłosz. przyjmuje **Reklama Pomorska**, Rynek 10. (5505

Sklep kolonjalny

z całem urządzeniem i towarami zarazdo sprzedania. Wolne 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia ul. Pietruszkowa nr. 29, sklep kolonjalny [6739

DOM

masywny o 6 pokojach, ogrodowcowy, 2 morgi ziemi pszennej z wolnem mieszkaniem natychm. sprzeda **Murawska**, wdowa, **Rywałd**, pow. **Grudziądz.** (4529

Wapno

niegaszone

nadeszło

A. Dutkiewicz Nast.

Mało Młyńska nr. 3/5 Telefon 117.

Rower z oponami

do sprzedania. **Młyńska 7** podwórze parter na prawo. [6654

Jest do oddania:

rozsada brukwi

białej i żółtej, po 1500 marek kopa, **agrest, sałata** i duży **pies** (wilk) 1 1/4 roczny. (5520

Dom. Dębiniec, Telef. Wiewiórki nr. 2.

Stosowne (6017

dla malarzy!

Z powodu wyjazdu na sprzedaż **farby** rozmaitych kolorów, **olej** jak i **narzędzia i przybory malarskie** ul. Lipowa 15, II lewo.

Z powodu wyprowadzki do sprzedania: kompletny salonik z pianinem, biurko męskie cylindrowe, szafa do lodu, maszyna do prania i wyżdżymania, duży kocioł, piecyk gazowy do ogrzewania, skrzynia pościelowa do rozbierania, wielka markiza stare okna itp. [5616

Hoffmann, Plac 23 Stycznia 21 II.

Na sprzedaż:

szafa, stół, krzesełka, łóżko, szezlong, obrazy olejne i dużo innych rzeczy. **Lipowa 15** II l.

Młoda dojna koza

na sprzedaż 6649 Zapytać można Kwiatowa 21 J. Bieksza.

Dobrze utrzymana **umywalka** z płytą marmur. [6652 **i lustro** do sprzedania. Informacji udzieli Radzyńska nr. 7, parter na prawo.

Mieszkanie

Baczność!

Od zaraz jest **3 pokojowe** [6641 **MIESZKANIE** z mebl. w bardzo dobrem stanie **do objęcia. W. Tizar**, Pietruszkowa 6, part. l.

Do wynajęcia od zaraz pokój z utrzymaniem Słowackiego 4 I na pr.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wiej.

Posady

Poszukuję natychmiast do mego handlu towarów kolonjalnych

2 uczni

synów uczciwych rodziców, z dobrem wykształceniem szkolnem. 5517

W. Polley, Grudziądz,

Plac 23 Stycznia 28.

Poszukuję od 1 lipca

bufetowego

któryby przejął restaurację na własny rachunek z odpowiednią kaucją ewtl. przedzierżawię. Reflekt. posiadać musi odpowiedni kapitał. Zgł. uprasza (5530

W. Jabłoński

Nowemiasto, n./Drw. (Pomorzanka).

Panienka

w młodszym wieku władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, chcąca się wydoskonalić w książkowości, może się zgłosić natychmiast. [5523

Bendig i Żurawski

Lipowa nr. 15.

Kupna

Domek

(willa)

6 pokoi z ogrodem w Grudziądzu lub bliskiej okolicy [5532

poszukuje celem kupna.

Szczegółowe oferty z podaniem ceny uprasz. pod nr. 5532 do Gł. P.

Zguby

Zgubiono portfel zaw. **dokumenta wojskowe.** Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. **Franciszek Jankowski**, Wybudowanie Radzyn, pocz. Radzyn pow. Grudziądz.

Ożenki

Kawaler, lat 28, samodzielny rzemieślnik, poszukuje na tej drodze znajomości panny z kapitałem celem

ożenku.

Łask. of. najchętniej z fotogr. uprasza się z całem zaufaniem nadesłać pod nr. 6650 do Ekspedycji Głosu Pomorskiego

---

Różne

Poszukuje się

na krótki czas za wysokim procentem i odpowiednią gwarancją

3 milj. mk.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5526

Złoto

oraz **i srebro** kupują, do fabrykacji obrączek po najwyższych cenach dziennych

A. ZEECK nast.

właśc. **Walery Kruszewski i Julian Guss**

ulica Wybickiego nr. 6/8. [5518

Kino Apollo •• Variete

Dzisiaj, w piątek, poraz ostatni:

IV i V serja

Robinson Kruzoe

Od soboty, 16 czerwca: Wytworna komedja skandynawska z prześliczną **Karin Molander** w roli tytułowej obrazu p. t. 5527

Broń niewieścia.

W niedzielę, popoł. o godz. 2-giej **Przedstawienie dla dzieci.**

Dyrekcja.



TIVOLI

W niedzielę, 17 bm o g. 4 po-poł. 6653

Wielka Zabawa Taneczna.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 24.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 8tA

Zakupuje waluty zagraniczne złote i srebrne.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Papę na dachy

Smołę destylów.

Trzcinę sufitową

Papiaki, Cement

sól kuchenną i sól czerwoną

poleca

po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski

Grudziądz, ul. J. Wybickiego 24/26

Telefon 108. (5489

Filja: **Łasin.**

Inteligentny starszy uczeń

7-ej kl. gimnazjum matematyczno-przyrodn.

przyjmie

na wsi w obywatelskim domu na czas wakacji

obowiązki korepetytora

Zna języki. Przysposobi do egzaminów, mówi płynnie po francusku, może udzielać również konwersacji osobom starszym. Of. nadsyłać **Hanusz, Grudziądz**, ul. Rządowa 3. (6651

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacania cery wyrobu Mg Jana Stenzla

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20